

Skarb i strażnik skarbu

Autor tekstu: **Joanna Żak-Bucholc**

Któż nie lubił w dzieciństwie opowieści o poszukiwaczach skarbów, o ukrytych klejnotach i złocie, któż nie słyszał bajek o smokach i walczących z nimi rycerzach... Ale rzadko zdajemy sobie sprawę, jak dawny rodowód mają takie opowieści, że sięgają one czasów, gdy mit miał moc tłumaczenia świata.

To właśnie w archaicznych mitologiach świata kryją się prawzory baśniowych bohaterów. To z ich skarbcza ludzka wyobraźnia wywiodła archetypowe figury Potwora o rozmaitych obliczach i Bohatera, który musiał pokonać Zło.

Ludzka fantazja usiłowała przydać ważnym zdarzeniom sens, poprzez opowiadania o niezwykłych istotach, które stawały się bohaterami opowiadań. Jednym z takich bohaterów mitycznych jest Strażnik, pojawiający się w przeróżnych „przebraniach”. Poprzez odkrywanie wielu wątków spróbujemy odpowiedzieć na pytanie skąd wzięła się taka postać, jakiego rodzaju skarbu strzegła, i jak z biegiem czasu zmieniały się jej wizerunki.

Oto w tzw. mitach początku częstym motywem jest obraz wyłaniania się świata z ciała pierwotnego olbrzyma, czasem Potwora, czasem Pra-boga.

Ale Pra-olbrzym bywał także wrogiem zagrażającym porządkowi dopiero co zrodzonego świata, jego obrońcą zaś był bóg z najwyższego panteonu, jak w mezopotamskim micie o Tiamat, w postaci smoka uosabiającej Chaos, pokonanej w wielkiej walce przez boga Marduka. Podobny obraz spotkamy w innych mitach — niebiańscy bogowie walczą z Potworem „u początków Czasu”. Tak indyjski Indra walczy ze smokiem Vrytra, Zeus z potwornym Tyfonem, a Thor z mitologii germańskiej z olbrzymim wężem Midgardhsormrem. Ta walka gigantów legła u podstaw świata — chaos, siły ciemności, zagrożenie dla bytu zostało odepchnięte. Ale obraz przeciwników i zagrożenia wciąż na nowo się czającego — pozostał w przetworzonej formie w narracjach heroicznych — tak, jakby rolę boga przejął bohater walczący ze smokiem, już nie o byt świata, ale o przedmioty człowiekowi do organizacji życia i cywilizacji niezbędne; zaś pierwotny smok, wąż czy hybrydyczny potwór oddał swą postać strażnikowi broniącego do nich dostępu.

W jakże wielu opowieściach napotykamy wizerunek smoka albo jego „krewnego” — węża strzegącego wód, ognia, magicznego przedmiotu.

Musimy sobie wyobrazić jakimi dobrodziejstwami natury w zamierzonych czasach musiały być absolutnie podstawowe dla ludzkiej egzystencji: woda i ogień. Nic przeto dziwnego, że to właśnie ich strzegą straszliwi strażnicy — smok, wąż lub inna postać spoza ludzkiej sfery. W aborygeńskich mitach z Australii, gdzie woda była na wagę złota, pojawiają się postacie Tęczowych Węzów strzegących wód. W mitach greckich wiele jest węży i smoków, na przykład strzegący źródła wody smok tebański, pożerający każdego, kto się zbliżył. Pokonał go dopiero bohaterski Kadmos, założyciel Teb. Apollo pokonał Phytona w Delfach. W legendach indyjskich źródła wód strzegą nagowie — półboskie stwory z ludzkim obliczem i węzowym ciałem. One również pilnują ukrytych skarbów.

Drugim cennym darem natury był ogień. Ogień w społeczeństwach archaicznych był niezwykłym dobrem — dawał ciepło, gorącą strawę, odstraszał dzikie zwierzęta i ... demony. Zatem i w opowieściach związanych z ogniem widzimy motyw „strażników ognia”, ale też obraz wykradzenia płonących głowni z jakiejś dalekiej, czasem boskiej krainy (nie trzeba chyba rozwodzić się nad znaną opowieścią o Prometeuszu kradnącym ogień bogom dla dobra ludzi).

W mitologii Abchazów napotykamy obraz olbrzymich Strażników Ognia, których pokonał dopiero wielki bohater o imieniu Sosruko. Motyw wykradzenia ognia pojawia się także w micie gruzińskim oraz ormiańskim — tu bohater, który dokonał tego czynu został za karę przykuty do skał Kaukazu (to zapewne echo greckiego mitu o Prometeuszu).

Sięgnijmy na drugi koniec świata, bowiem figurę strażnika ognia napotkamy także tutaj. Dla przykładu: w mitach papuaskich strażniczką ognia jest Stara Kobieta zwana Goga — to z jej serca ludzie wykradli pierwszy płomień. W nieco innej postaci motyw wykradzenia ognia pojawia się w opowiadaniach polinezyjskich — rolę strażniczki tajemnicy rozpalania ognia pełni tu ... magiczna kura, która została wykradziona przez tamtejszego herosa imieniem Maui.

Z przetworzeniem obu podstawowych toposów: ognia i wody mamy do czynienia w

mitach opowiadających o jakichś szczególnych przedmiotach, na straży których stoją oczywiście straszni opiekunowie. Wydaje się, że można znaleźć pewną prawidłowość: im starszy mit, tym pewniejsze, że postacią strażnika będzie wąż lub smok; w późniejszych legendach zauważymy zróżnicowanie postaci stróża. Także „przedmiotem” wywalczonym przez herosa nie będzie już tylko woda i ogień „w czystej postaci”. Z przetworzoną wersją mitologemu wody spotykamy się w opowieściach o różnych czarodziejskich napojach, ambrozji i amricie, „wodzie życia”, a także o magicznych kotłach, samonapełniających się czarach czy kielichach. Dla dopełnienia obrazu zatrzymajmy się chwilę na symbolice związanej z ogniem — tu bowiem otwiera się pole, które pozwoli nam zobaczyć związek łączący oba mitologemy: wody i ognia. Przecież naczynie czyli *zbiornik* jest jakby przedłużeniem żywotnego kulturowo symbolu wody, jakby miniaturą wód pierwotnych; ale też naczynie jest kształtem „obejmującym” zawartą w nim wodę. Kształtem powstałym nie bez udziału ognia! Aby uchwycić symbolikę ognia wróćmy na chwilę do obrazu walk „na początku czasu”, kiedy bogowie zmagali się z Potworem — i uzupełnijmy ten obraz o postacie pomagające głównym bóstwom. Chodzi o postacie kowali wykuwających oręż potrzebny w Wielkiej Walce. Zeusowi gromy, którymi raził wrogów, wykuwał w swej ogromnej kuźni Hefajstos, Thor potwornego węża zabija magicznym młotem, heros sag Sigurd pokonuje smokamięciem wykutym przez kowala Reginna. Wszak ogień to nie tylko ogień ogniska — to także ogień pieców, w których archaiczne ludy przetwarzały niezwykle dary ziemi — rudy metali. Gdy zważy się czym dla naszych przodków było odkrycie możliwości wytopienia i wykuwania kształtów z zabranych ziemi metali i przetwarzanie ich na broń, naczynia i inne narzędzia, nie zdziwi fakt, że — metal — ogień — i człowiek związany z nimi swą pracą nabierał cech sakralnych. Praca rzemieślnika powtarzała niejako gest boski — była przecież tworzeniem *rzeczy*. Co więcej — kruszce, rudy żelaza, minerały postrzegane były jako „rosnące” w ziemi i dlatego wpisywane w obręb jej sakralnych mocy. W niektórych mitach powiada się, że z części ciała ofiarowanego praołbrzyna powstał nie tylko ludzie, zwierzęta i rośliny, ale też... minerały! W micie irańskim opowiadającym o zabitym Pierwszym Człowieku czytamy: „kiedy umarł, osiem gatunków minerałów powstało z jego różnych członków (..), a złoto, gdyż jest doskonałe, wywodzi się z samego życia i z nasienia”. (cyt. za: Eliade, 1993, *Kowale...*, s. 66)

Minerały były więc w archaicznej świadomości wpisane w obręb *rzeczy świętych*. Jako takie zaś były zazdrośnie strzeżone — przez strażników, których rodowód wywodzić można oczywiście z panteonu chtonicznego; ziemia patronowała przecież i rozmaicie rozumianym „skarбом”, i strażnikom. Któż inny mógł być patronem zrodzonego w ziemi złota, jak nie postać najbliższej z ziemią związana, np. wąż? To nagowie strzegą w Indiach schowanego złota, a postacią, który wydiera im skarb jest bóstwo dobrobytu Dźambhala przedstawiany często z mangustą, zwierzęciem znanym z tego, że walczy z węzami. Także skarbu Apolla strzeże wąż, a gdy Argonauci wyprawili się po złote runo na jego straży napotkali smoka.

Ale wyobraźnia urozmaica ten archetyp. W mitologii germańskiej mamy całą galerię interesujących postaci strażników: występuje tu potworny Hymir — strażnik cudownego kotła; straszny smok Fafnir, stojący na straży złota, strzegące skarbu karły, pod pieczęią których znajduje się m.in. kocioł zawierający czarodziejski płyn dający mądrość, znajomość zaklęć i poetyckie natchnienie. Jeszcze inną postacią strażnika jest karzeł Adwarim, zamieniony w szczupaka i mieszkający w wodzie, gdzie broni ukrytego skarbu i magicznego pierścienia (por. wątek pierścienia Nibelungów).

W micie fińskim przedmiotu o cechach niewyczerpalnego „rogu obfitości”, którym jest młynek sempo, strzeże Władczyni Północy. W mitach celtyckich także często napotykamy obraz „cudownych naczyń”. Na przykład w wersji walijskiej posiadaczem cudownego kotła mającego zdolność odnawiania sił życiowych był Arawn. Przypomnijmy, że to właśnie mity celtyckie były twórczym, z którego wyłoniły się słynne opowieści o rycerzach Okrągłego Stołu poszukujących świętego Graala.

Aby zobaczyć jak podobne opowieści można spotkać w różnych rejonach świata, przytoczmy teraz buddyjską legendę opowiadającą o niezwykłych właściwościach żebraczki Buddy, zwanej amrita surabhi. Ta właśnie miseczka miała pewną magiczną cechę - otóż jej zawartość nigdy się nie wyczerpywała. Święte naczynie do dziś ukryte jest w wodach jeziora, z których wynurza się tylko raz w roku, w dniu urodzin Buddy. Czy nie widać tu uderzającego podobieństwa do greckich, germańskich i celtyckich mitów o magicznych kotłach i czarach, jakże często ukrytych w wodach tajemniczych jezior ?

Ale pod słowem „skarб” najczęściej rozumiemy klejnoty i złoto, i oczywiście nie brakuje o nich opowieści. Na Wschodzie opowiada się legendy o klejnotach strzeżonych pilnie przez

straszne monstra: w Indiach powiada się, że drogocenna perła o cudownych właściwościach znajduje się w paszczy wodnego potwora Makary, Chińczycy opowiadają o smoku Longu pilnującym skarbu. Ale zauważmy — nie liczył się tylko sam *obiekt*, ale częściej jeszcze jego cudowne właściwości.

Czasem „róg obfitości” przybierał formę bardziej wyrafinowaną — miał moc dawania życia, nieśmiertelności, wiecznej młodości, władzy nad światem. Upragnioną rzeczą bywał przedmiot, od którego zależał los świata. W micie mezopotamskim przedmiotem, o który toczy się bój są tabliczki przeznaczenia. Bogowi Enlilowi ukraść je Zu, ptak burzy i ukrył w górach — dopiero syn Enlila odzyskał je i zawieszony sobie na szyi, został Panem Świata. W micie indyjskim spotykamy obraz zamieszkujących na górze Meru bogów martwiących się, że nie posiadli daru nieśmiertelności — rozpoczęli tedy wielką pracę „ubijania oceanu”, w wyniku której wyłonić miała się amrita (eliksir nieśmiertelności). W rezultacie wyłoniło się aż 14 cudownych przedmiotów, zwanych *ratna* (klejnot, skarb), w tym krowa spełniająca życzenia, klejnot Wisznu oraz oczywiście amrita, o którą stoczono bój z asurami. Z tych ostatnich tylko potężny smok Rahu (znowu smok !) zdołał zakosztować płynu nieśmiertelności, ale utkwiał mu w gardle i Wisznu zdołał odrąbać mu głowę. Bardzo też charakterystycznym przedstawieniem „przedmiotu”, o który toczy walkę bohater jest „ziele życia” (albo owoc czy gałązka). Trzeba nam teraz sięgnąć po jeden z najsłynniejszych eposów świata, epos o Gilgameszu. Gilgamesz, heros i król miasta Uruk, gdy w wyniku niefortunnej przygody stracił przyjaciela uświadomił sobie grozę śmierci, zamierzył więc zdobyć ziele nieśmiertelności. Wyruszył do jedyne go człowieka znającego tajemnicę wiecznego życia — uratowanego z Potopu Utnapisztina (odpowiednik Noego). Po licznych przygodach i próbach, z pomocą Utnapisztina, zdobywa wreszcie magiczną gałązkę, nurkując po nią w głębie oceanu — nie ma ona jednak wcale mocy gwarantowania nieśmiertelności, bo ta jest dla człowieka nieosiągalna, lecz jedynie moc odmładzania. Ale i tak nie zdołał zabrać jej do swego miasta — kradnie mu ją bowiem nasz stary znajomy — wąż! W mitach sumeryjskich odnajdziemy zresztą „prototyp” Gilgamesza o imieniu Etana, który również wyprawił się po „ziele życia” i również na przeszkodzie stanął mu wąż. Przypomnijmy jeszcze tylko złowrogą rolę węża w micie hebrajskim: tu wąż jest „kusicielem”, a ziele przyjęło postać owocu. W późnym dość micie irańskim występuje pewna święta roślina, którą dobry bóg Ahura Mazda zasadził na górze Haraiti. Rośnie ona w pobliżu źródeł, na jeziornej wyspie. Ale przeciwnik Ahury Mazdy, zły Aryman stworzył jaszczura (to wszak model smoka!) specjalnie po to, aby zniszczyć tę boską roślinę. Nie bez wpływu mitu irańskiego powstała tradycja innych ludów Azji: Buriaci wierzą w Drzewo Życia strzeżone przez węża Abyrga, Kałmucy na straży drzewa Zambu postawili smoka. Przypomnijmy też, że w Eddzie normańskiej również nie brakuje „złośliwego” węża — jest nim olbrzymi Nidhöggr podgryzający korzenie Drzewa Świata Yggdrasila.

Znamy oczywiście mity greckie. Wiemy, że słynnych złotych jabłek dających siłę i młodość strzeże smok Landon o dwóch głowach. Do krainy leżącej na krańcach Zachodu, do ogrodu Hesperyd wyruszył Herakles, któremu udaje się zdobyć magiczne owoce.

Aby podsumować pierwszą część rozważań odnoszących się do archetypu strażnika-smoka (lub węża), oddamy jeszcze głos M. Eliademu, który przeanalizował setki opowieści mitycznych i powiada, że: „Gryfy i potwory stoją zawsze na straży dróg do zbawienia, tzn. pełnią straż pod drzewem żywota lub innym podobnym symbolem (...). Wężę pilnują wszystkich dróg do nieśmiertelności, tj. każdego „centrum”, każdego naczynia, gdzie koncentruje się świętość całej rzeczywistej substancji, itd. (...), pilnują skarbów schowanych w głębi ziemi lub diamentów i pereł w głębi oceanu — każdego symbolu wcielającego sacrum, udzielającego mocy, życia i wszechwiedzy.” (Eliade, 1993, *Traktat...*, s. 281)

Ale pozostawmy już potwory, węże i smoki, wszak strażnikami bywały także inne postacie. Na przykład — kobiety...

W mitach celtyckich (Irlandia) powiada się, że wody w świętych studniach w Seghais strzeże niezwykle piękna kobieta — kto zazna z nią miłości zostanie obdarzony wielką mądrością. U słynnych źródeł Bath w Anglii straż pełni boginka, przedstawiana z obliczem Gorgony, której spojrzenie zamieniało w kamień. W opowieściach arturiańskich występuje Dama z Jeziora — to ona strzeże Eskalibura, magicznego miecza króla Artura, to ona podarowała Lancelotowi magiczny pierścień i lancę. W legendach germańskich postaciami strzegącymi świętych źródeł Urd wypływających spod Drzewa Świata Yggdrasila są boginie losu, Norny.

Także i góry są terenem, gdzie pełnią straż mityczne postacie.

W wierzeniach japońskiego szinto uważa się, że świętej góry Fudzijamy pilnuje nieśmiertelna księżniczka Fudzi Hime. W Chinach z kolei strażnikiem świętej góry Emei, jest wielki mędrzec Pu-hsien.

Rzecz jasna, to już inny typ obrazowania: gdy *skarbu*, cokolwiek by on symbolizował, strzeże potwór, smok czy wąż – heros kulturowy stacza z nim walkę. Ale spotykamy też inny archetypowy wizerunek strażnika. Ogólnie mówiąc nie pilnuje on *skarbu*, ale miejsca. Nierzadko nosi cechy „strażnika wrót”. Czego te wrota strzegą? Motyw strażnika bramy z zasady łączy się z motywem zejścia bohatera do zaświatów, co ma charakter wyraźnie inicjacyjny, gdyż zejście do podziemi symbolizuje śmierć i ponowne narodziny. Często motyw ten występuje w archaicznym wierzeniach związanych z kultem umierających okresowo i zmartwychwstających bogów, tak znamienym dla kultur agrarnych, które utożsamiały los bóstwa z zamierającą okresowo, a potem znów rozkwitającą roślinnością. Tak właśnie dzieje się w sumeryjskim micie o Inannie i jej małżonku Dumuzim wstępującym do Kur-nu-gi-a („kraj bez powrotu”). Zropaczona Inanna wywalczyła, by choć co jakiś czas mógł powrócić z krainy mroku na ziemię (powrotowi Dumuziego odpowiada oczywiście okres ponownego rozkwitu przyrody). Podobny schemat widzimy w opowieściach babilońskich o Isztar, frygijskich o Kybele czy kanaanejskich o Balaalu i Anat. Ale z motywem tym spotykamy się także poza pasem kultur śródziemnomorskich. I tak, w Japonii opowiadano o Izanagi i Izanami, małżonkach będących pierwszymi ludźmi. Mąż, by odzyskać żonę (por. motyw Orfeusza i Eurydyki) wstępuje do krainy ciemności Jomotsukuni. We wszystkich takich mitach u wejścia do krainy zaświatów stoją strażnicy - Inanna miała aż siedem bram przez nich strzeżonych, wrót w japońskim micie pilnują demony, w mitach Oceanii świata podziemnego (a raczej podwodnego, gdyż miejscem zamieszkania po śmierci są ogrody pod powierzchnią oceanu) strzeże stróż imieniem Hiyoaya. Częstym elementem w wielu mitach świata jest podziemna rzeka oddzielająca krainę żywych od krainy umarłych. Zdziwiająco często w tego rodzaju opowieściach strażnikiem krainy „za rzeką” jest pies. Najśłynniejszym w naszym kręgu kulturowym jest niewątpliwie Cerber. Królestwa Jamy w indyjskich mitach strzegą czterookie psy, synowie Sarama, Psa Zmierzchu, który wieczorem zagania z pastwisk krowy Suriji, boga słońca. Postać Jamy, pana śmierci przeniknął i do Chin, gdzie nazwano go Janwang i gdzie jego królestwa zwanego Żółtymi Wodami również strzegły psy, i do Japonii, gdzie przybrał imię Emma-o. Ale mit japoński stworzył inny obraz strażnika — świata podziemnego (co ciekawe, kobiety miały tu osobny świat umarłych) pilnowało 18 generałów i 80 tys. żołnierzy, stojąc na straży 8 kręgów ognia i 8 regionów lodu.

Psa-strażnika znajdziemy jeszcze w wielu mitach, np. staroirlandzkich, gdzie strzeże on wejścia do siedziby boga-kowala Cullena (pamiętajmy o roli bogów-kowali związanych z żywiołem ognia i ze światem podziemnym).

W wierzeniach eskimoskich natkniemy się na wizerunek czterech groźnych psów Śarbarów, broniących dostępu do krainy umarłych.

Dla urozmaicenia podajmy przykład mitu celtyckiego — w opisie wyprawy herosa Meal Duina do krainy zaświatów napotkamy wzmiankę o skarbcu pilnowanym przez... kota, którego jedno spojrzenie spalano na popiół.

Tak więc groźne postaci strażników bramy spotykamy w wielu opowieściach mitologicznych. Oczywiście, wielce prawdopodobne jest, iżżbieżności wynikają z jak najbardziej codziennych obserwacji, wszak pies w wielu społecznościach pełnił funkcję stróża domostwa, więc można to było „wykorzystać” w opowieściach o zaświatach. Równie często mamy jednak do czynienia z zapożyczeniami, z przenikaniem i wędrowaniem opowiadań: dla przykładu zobaczmy jak niedalekie od siebie jest brzmienie greckiego słowa „Cerber” i eskimoskiego „Śarbar” - może więc mit grecki po wielu latach trafił aż na daleką Północ...

Groźni strażnicy pilnujący krain umarłych to tylko obraz najogólniejszy. Trzeba bowiem powiedzieć, że tam gdzie mit powołał wyraźnie wyodrębnione krainy zaświatów i jednocześnie plastycznie rozdzielił krainę piekieł od krainy rajskiej — tam spotykamy dwa rodzaje postaci strażników. Tak jest oczywiście w chrześcijaństwie. W średniowieczu niejednokrotnie przedstawiano Lewiatana, będącego przecież w istocie jeszcze jedną formą węża-potwora, jako tego, który *pilnuje* grotę, gdzie znajdować się miało wejście do piekieł; zaś krainy rajskiej strzegli dwaj niebiańscy strażnicy, archaniołowie z ognistymi mieczami.

Nie zawsze zatem strażnik jest postacią wywodzącą się mniej lub bardziej wyraźnie od prawroga człowieka i boga. Strażnik strzeże także krain boskich, a jego rolą jest np. ostrzeganie przed zbliżającym się niebezpieczeństwem. Także jest wtedy groźny — ale dla sił zagrażających boskiemu ładowi. W wierzeniach normańskich o takim strażniku opowiada mit o

Heimdallu. Wierzą, że bogowie mieszkają w grodzie zwanym Asgard, zaś aby tam dotrzeć, trzeba było przejść po tęczowym moście - i właśnie na tym moście straż pełnił Heimdall, którego zadaniem było zadać w róg, by ostrzec bogów o zbliżaniu się lodowych olbrzymów, kiedy ci w czasach końca świata zagrożą boskiemu porządkowi. Co interesujące Heimdall był jednocześnie bogiem światła, jakby odpowiednikiem rzymskiego Janusa. Właśnie przy postaci Janusa warto się teraz zatrzymać, gdyż pozwoli nam to zobaczyć kilka elementów składających się na archetyp strażnika. Otóż Janus przedstawiany był jako bóg o dwóch obliczach, tak jakby musiał mieć zwielokrotniony ogląd rzeczy — był przecież wszytkowidzącym strażnikiem boskiego panteonu. Co więcej nazywany był „bogiem wejść i wyjść” i „bogiem bramy” (*wejście* jest w istocie *początkiem* i nie przypadkiem nazwa pierwszego miesiąca w roku brzmi *January*, właśnie od imienia Janusa). Ale i na tym nie koniec: wszytkowidzący bóg światła i strażnik bramy bywał przedstawiany z kluczem w ręku ! To przecież czytelny symbol *otwierania drzwi*; także w znaczeniu ezoterycznym klucz oznacza wtajemniczenie. Nieprzypadkowo zapewne np. w Japonii klucz uchodził na symbol skarbu, także w duchowym sensie. A w związku z tym obrazem, czy trzeba przypominać postać św. Piotra dzierżącego niebiańskie klucze ?

Zdarzało się wcale nierzadko, iż w mitach przywoływano postać strażnika bogów, ich siedzib lub stron świata, którymi bogowie zarządzają. Tak jest bardzo często w mitach Wschodu. Strażnikiem stojącym na rozstajach dróg w Innym Świecie w mitologii indyjskiej jest Dwarakala. Jego imię tłumaczy się „czas jest odzwierciedleniem”, bo tylko wtedy, gdy wypełni się czas, gdy się umiera, jego kraina stoi przed zmarłym otworem. To on pilnuje, aby każdy po śmierci poszedł właściwą dla siebie drogą. Strażnikiem z wyobrażeń indyjskich jest też Kubera. Strzeże on północnej strony świata, gdzie znajdują się góry pełne drogich kamieni i kruszców. Sam Kubera, przedstawiany z wielkim brzuchem i złocistym ciałem jest symbolem szczęścia w pojęciu zasobności i używania. Wierzą, że złoto może przedłużać życie, przywracać młodość, dawać na powrót wzrok ślepcom. Te funkcje złota ukazują dobitnie w jak wielu wymiarach je postrzegano — złoto nie tylko dawało bogactwo, było magiczne! Część swego bogactwa Kubera rozdał ludziom, resztę schował w niedostępnej jaskini, w dzbanie, którego strzegą - oczywiście węże, nagowie. Łączona z Kubera symbolika zawiera także elementy znamienne dla kultur agrarnych, związanych jak to już powiedzieliśmy z mitami o strażnikach skarbu i strażnikach wrót — jest bowiem także przedstawiany pod postacią zielonego rumaka dowodzącego bóstwami roślin. W obrazie Kubery dostrzegamy zatem całą gamę „znaków”: mamy tu i węże, i podziemny świat, i skarb, i zmodyfikowaną nieco wersję *bramy*, jaką jest strona świata.

W śiwaickich legendach indyjskich spotykamy postać strażnika czterech stron świata — jest nim Nandin, święty biały byk, wierzchowiec Śiwy. W innych opowieściach z przebogatej indyjskiej mitologii mówi się o strażnikach ośmiu kierunków, zwanych Loka-Pala. W wierzeniach buddyzmu japońskiego z kolei występuje siedmiu strażników świata. W Japonii spotykamy także intrygujące postacie tzw. Strażników Progu — jest ich dwóch i strzegą drzwi, za którymi znajduje się medytujący Budda. Strażnicy ci to już przykład wysoce przetworzonego mitologemu stróża — mają oni walor duchowy, reprezentują cechy umysłu: strach i pożądanie, które buddyzm uznaje za największe przeszkody w drodze do mądrości. Ale i na tym nie koniec — musimy jeszcze powiedzieć o specjalnym rodzaju strażników charakterystycznych dla buddyzmu tybetańskiego - mianowicie o Strażnikach Dharmy, zwanych Dharma-Pala. W ikonografii tybetańskiej przedstawiani są na podobieństwo Mahakali — o straszliwym wyglądzie, wieloręcy, trzymający w dłoniach różne rodzaje broni: trójzab, lasso do chwytania demonów, nóż; ale niektórzy z nich trzymają także czarę z Wodą Życia. Cały ten rynsztunek trzymany jest w pogotowiu i kierowany przeciw wrogom Dharmy. Dharma to zarówno podstawowe Prawo Świata, jak i nauki buddyjskie. Analogicznie w wierzeniach tantrycznych spotykamy tzw. Strażników Tary.

Zobaczyliśmy jak w toku rozwoju myśli ludzkiej zmieniają się formy i sposoby odczytywania wartości - widzieliśmy więc jak z archetypu pierwotnej walki „u początku czasu” wyłoniły się postacie strażników skarbu i walczących z nimi herosów. Widzieliśmy jak rola strażnika podzieliła się na stróża skarbu i stróża wrót. Wraz z sublimacją mitycznych sytuacji zmieniał się wzór strażnika. Ale nie tylko - zmieniały się przecież przedmioty przezeń strzeżone. Od ognia i wody, po przedmioty magiczne, bogactwa, obfitość. Popatrzmy na przykład św. Graala. Prototypem Graala są zapewne magiczne kotły z mitów celtyckich. Graal w legendach arturiańskich — to czara z krwią ukrzyżowanego Chrystusa, którą przywiózł Józef z Arymatei. Jej poszukiwań podejmowało się wielu śmiałków, ale dokonać tego mógł tylko rycerz bez skazy, rycerz doskonały jak Galahad. I wreszcie sam Graal zaczął być odczytywany

jako symbol doskonałości w sensie duchowym.

Tak więc w bardziej rozbudowanych i wysubtelnionych opowieściach *skarb* zaczyna oznaczać przymioty duchowe. Tak jak w przypadku Graala.

W buddyzmie, zauważmy, mowa jest o „klejnotach”, przecież właśnie Trzema Klejnotami nazywane są w formule przystąpienia do wspólnoty: Budda, Sangha (wspólnota) i Dharma. A z mantry „Om mani padme hum” (klejnot w lotosie) wywieść można myśl, że w świecie ciemności i ignorancji, symbolizowanymi przez lotos *klejnotem* są nauki Buddy. Pewnie teraz jaśniejsza stanie się symbolika Strażników Dharmy. Przecież strzegą *skarbu*, klejnotu — ale jakże to już inny skarb od tego, od którego zaczynaliśmy tę opowieść...

Bibliografia

1. Cotterell A., *Ilustrowana encyklopedia mitów i legend świata*, Warszawa 1996.
2. Eliade M, *Kowale i alchemicy*, Warszawa 1993.
3. Eliade M, *Traktat o historii religii*, Łódź 1993.
4. Gąssowski J, *Mitologia Celtów*, Warszawa 1978.
5. Jakimowicz-Shan M., *Metamorfozy bogów indyjskich*, Warszawa 1983.
6. Jakimowicz-Shan M., Jakimowicz A, *Mitologia indyjska*, Warszawa 1982.
7. Lurker M., *Leksykon bóstw i demonów*, Warszawa 1999.

Joanna Żak-Bucholc

Zajmuje się etnologią i religioznawstwem. Publikowała m.in. w: 'ALBO albo Inspiracje Jungowskie'; 'Nie z tej ziemi'; 'Czwarty Wymiar'; 'Tytuł'.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 19-05-2002 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,306) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,306>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl